

Sygn. akt XV Ca 659/17

POSTANOWIENIE

Dnia 27 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodnicząca: SSO Joanna Andrzejak-Kruk (spr.)

Sędziowie: SSO Michał Wysocki

SSO Jarosław Grobelny

Protokolant: protokolant sądowy Magdalena Piechowiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 października 2017 r. w Poznaniu

sprawy z wniosku S. G.

przy udziale H. K.

o stwierdzenie nabycia spadku po U. K.

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię

od postanowienia Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 24 stycznia 2017 r.

sygn. akt I Ns 1002/14

postanawia:

oddalić apelację.

Michał Wysocki Joanna Andrzejak-Kruk Jarosław Grobelny

UZASADNIENIE

Wnioskiem złożonym w dniu 21.02.2014r. wnioskodawczyni S. G. wystąpiła o stwierdzenie nabycia spadku po matce U. K. zmarłej 29.09.2013r., wskazując jako jej spadkobierców ustawowych dzieci, tj. siebie i uczestnika H. K..

Uczestnik domagał się stwierdzenia nabycia spadku na podstawie ustawy w całości na jego rzecz, gdyż wnioskodawczyni w dniu 22.01.2004r. zawarła z matką umowę o zrzeczenie się dziedziczenia.

Wnioskodawczyni zakwestionowała ważność tej umowy powołując się na swój zły stan zdrowia w chwili jej podpisywania (była zdenerwowana i w trakcie leczenia po udarze mózgu), w wyniku którego nie zdawała sobie sprawy z tego, co robi. W toku postępowania wnioskodawczyni powołała się kolejno również na wprowadzenie jej w błąd co do treści i skutków prawnych aktu notarialnego, nakłonienie jej do podpisania aktu przez uczestnika oraz przymuszenie podstępem do podpisania umowy.

Postanowieniem z dnia 24.01.2017r., sygn. akt I.Ns.1002/14 Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu:

1. stwierdził, że spadek po U. K. (nazwisko rodowe K., c. J. i P.) zmarłej (...) w P., ostatnio stale zamieszkałej w P. na podstawie ustawy nabył w całości syn H. K., s. C. i U.;
2. kosztami postępowania obciążył wnioskodawczynię i uczestnika w zakresie przez nich dotychczas poniesionym;
3. kosztami tymczasowo wyłożonymi przez Skarb Państwa obciążył wnioskodawczynię, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Jako podstawę powyższego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 22.01.2004r. w kancelarii notarialnej notariusza A. I. w P. wnioskodawczyni S. G. zawarła ze swoją matką U. K. umowę, w ramach której zrzekła się dziedziczenia po matce, zaś U. K. zrzeczenie to przyjęła. Zrzeczenie się dziedziczenia przez wnioskodawczynię, według treści aktu notarialnego, miało charakter nieodpłatny.

W rzeczywistości S. G. i H. K. uzgodnili, że uczestnik zapłaci wnioskodawczyni kwotę 15.000,-zł w zamian za zrzeczenie się przez nią dziedziczenia po matce. W okresie od lutego 2004r. do września 2006r. uczestnik przekazał wnioskodawczyni kwotę 15.000,-zł w ratach o wysokości od 200 do 800,-zł. W dniu 8.01.2004r. S. G. zawarła z bratem porozumienie dotyczące dziedziczenia po ich matce, w ramach którego wnioskodawczyni zobowiązała się zrzec praw majątkowych w zamian za zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 15.000,-zł. W tym samym dniu wnioskodawczyni otrzymała od swojego brata kwotę 800,-zł.

Powodem zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia był fakt, że to przede wszystkim H. K. i jego żona, nie zaś S. G., opiekowali się U. K.. Wnioskodawczyni otrzymywała również od swojej matki, już jako osoba dorosła, regularną pomoc finansową, łącznie około 30.000,-zł, w niewielkich kwotach pieniężnych, po którą to pomoc przyjeżdżała do jej domu w P.. W zaistniałej sytuacji, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że na tle finansowym zdarzały się w rodzinie nieporozumienia, U. K. chciała wydziedziczyć córkę. Wnioskodawczyni ostatecznie zaakceptowała zaproponowane jej przez matkę i brata rozwiązanie tej sytuacji polegające na zawarciu z matką umowy o zrzeczenie się dziedziczenia po niej. Ostateczne ustalenia w tej kwestii miały miejsce w dniu 22.01.2004r., kiedy wnioskodawczyni początkowo nie przyjechała na spotkanie do notariusza, jednak następnie, po telefonie od uczestnika, w sytuacji gdy U. K. chciała wydziedziczyć córkę, stawiała się u notariusza i podpisała umowę.

S. G. od 2000r. jest leczona przez neurologa. W roku 2000 była leczona z powodu objawów niedokrwiennych ośrodkowego układu nerwowego oraz epizodów depresyjnych. Stwierdzono u niej okresowe zawroty głowy, bóle głowy, bóle kręgosłupa w odcinku C, obniżenie nastroju. Wnioskodawczyni przeżyła w 2000r. epizod niedokrwienia mózgu lekkiego stopnia, który nie pozostawił trwałych następstw somatycznych, jak i psychicznych na jej zdrowiu. Wnioskodawczyni była także leczona neurologicznie z uwagi na stwierdzenie dyskopatii szyjnej, zespołu depresyjnego lekkiego oraz zespołu bólowego kręgosłupa. W latach 2000-2009 u S. G. nie rozpoznano zaburzeń psychicznych, jakościowych zaburzeń świadomości, zaburzeń psychotycznych ani też zaburzeń pamięci. Przyjmowane przez S. G. leki (P., A., N., B., M., Z.) nie zaburzały jej świadomości. Zgłaszane przez nią dolegliwości, w tym również w dniu 22.01.2004r., nie miały charakteru zmian otepiennych. W czasie zawierania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia wnioskodawczyni nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W dniu (...) w P. zmarła U. K.. Przed śmiercią stale zamieszkiwała w P.. Zmarła w chwili śmierci była panną. Miała dwoje dzieci – córkę S. G. oraz syna H. K.. Niniejsza sprawa była pierwszym postępowaniem spadkowym po U. K.. Nikt nie odrzucił spadku po niej ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. U. K. nie pozostawiła testamentu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dokumenty urzędowe i prywatne, w tym dokumentację obejmującą historię choroby wnioskodawczyni, zapewnienie spadkowe uczestnika, zeznania świadka E. M., zeznania wnioskodawczyni i uczestnika oraz opinię biegłego psychiatry i biegłych z (...) w P..

Sąd uznał zeznania wnioskodawczynie za wiarygodne jedynie w części. Wnioskodawczynie zeznawała w zakresie znacznie szerszym niż okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu należało dać wiarę jej zeznaniom w zakresie, w jakim stwierdziła, że zawarła ze swoją matką umowę o zrzeczenie się dziedziczenia po niej, co nie budzi wątpliwości w świetle przedłożonego w sprawie wypisu z aktu notarialnego oraz że w okresie zawierania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia leczyła się, co znalazło potwierdzenie w treści przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych. Należało jednak odrzucić zeznania wnioskodawczynie w tym zakresie, w jakim opisała ona okoliczności zawarcia z matką umowy o zrzeczenie się dziedziczenia. Wnioskodawczynie przedstawiała bowiem sprzeczne wersje zdarzeń, początkowo twierdząc, że brat miał jej zapłacić 30.000,-zł w zamian za zrzeczenie się dziedziczenia po matce, podczas gdy zapłacił on jedynie 15.000,-zł, a następnie podnosząc, że żadnych ustaleń z bratem w tej kwestii nie było, a zapłacona kwota 15.000,-zł stanowiła bezinteresowną pomoc. Wyraźna sprzeczność w zeznaniach wnioskodawczynie co do tego, jak traktowała przekazywane przez brata pieniądze, jak również ich sprzeczność z treścią oświadczenia złożonego przez wnioskodawczynię w dniu 8.01.2004r. nakazywała ostrożnie traktować przedstawiane przez nią okoliczności zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia, a w szczególności przyczyniła się do uznania za wiarygodne zeznań uczestnika, z których wynika, że U. K. zamierzała wydziedziczyć wnioskodawczynię, a także, że to uczestnik opiekował się matką, zaś zrzeczenie się przez wnioskodawczynię dziedziczenia miało wynikać z tego faktu, jak również z tego, że otrzymywała od matki pomoc finansową za jej życia. Na ocenę zeznań wnioskodawczynie wpłynęły również wnioski opinii biegłych, z których wynikało, że wbrew temu, co twierdziła, jej świadomość w chwili zawierania umowy nie była zniesiona. Sąd odrzucił także zeznania wnioskodawczynie, w których zmierzała ona do wykazania, że została zmuszona do zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia po matce. Z zeznań uczestnika i świadka E. M., a także ze złożonej do akt sprawy kserokopii oświadczenia wnioskodawczynie z dnia 8.01.2004r. wynika bowiem, że wnioskodawczynie zaakceptowała rozwiązanie polegające na zrzeczeniu się dziedziczenia, aby uniknąć wydziedziczenia. Sytuacja ta z pewnością nie była dla wnioskodawczynie przyjemna, jednak nie sposób mówić w tym wypadku o bezprawnym przymusie, który miałby na nią być wywierany, gdyż spadkodawca ma co do zasady pełną swobodę w rozporządzaniu swoim majątkiem, w tym, po spełnieniu określonych w ustawie przesłanek, do pozbawienia spadkobiercy prawa do zachowku.

Za wiarygodne w przeważającej części Sąd uznał zapewnienie spadkowe oraz zeznania uczestnika. Przedstawiona przez niego wersja zdarzeń była spójna i logiczna, a nadto zgodna ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami. Podane przez uczestnika powody zawarcia między U. K. a wnioskodawczynią umowy o zrzeczenie się dziedziczenia znalazły przy tym potwierdzenie w treści zeznań świadka E. M., które Sąd uznał za wiarygodne w całości. Świadek wskazała, podobnie jak uczestnik, że wnioskodawczynie otrzymywała od swojej matki pomoc finansową, a także, że U. K. cały swój majątek chciała przekazać synowi. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom uczestnika jedynie w tej części, w jakiej początkowo wskazywał on, że przekazywanie przez niego wnioskodawczynie pieniędzy w łącznej kwocie 15.000,-zł było niezależne od zawarcia przez nią umowy o zrzeczenie się dziedziczenia, podczas gdy z oświadczenia wnioskodawczynie złożonego przez samego uczestnika wynika, że od początku kwota ta była powiązana z zawarciem tej właśnie umowy.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych także w oparciu o opinię biegłego lekarza psychiatry J. T.. Sąd zaznaczył, że nie brał pod uwagę tych części opinii, które obejmowały badanie psychologiczne, gdyż biegły psycholog nie został powołany przez Sąd. Okoliczność ta nie przekreślała jednak wniosków całej opinii tylko z tego powodu, że biegły psychiatra skonsultował się we własnym zakresie ze specjalistą w innej dziedzinie. Sąd uznał opinię biegłego za wiarygodną w pełni i przydatną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W ocenie Sądu opinia jest czytelna, a wysnute w niej wnioski prawidłowe. Opinia była dla Sądu jasna, niesprzeczna i zawierała szczegółowe omówienie dokonanych przez biegłego czynności, jak i wyjaśnienie podstaw opracowanych przez niego wniosków, które zostały logicznie i przekonująco uzasadnione. W ustnym uzupełnieniu swojej opinii biegły wyjaśnił zastrzeżenia podnoszone przez wnioskodawczynię, wskazując w szczególności, że z badania ani z dokumentacji medycznej nie wynika istnienie u wnioskodawczynie objawów otępiennych ani dzisiaj, ani też w dacie zawarcia przez nią umowy z matką. Biegły wyjaśnił również, że przyjmowane przez wnioskodawczynię leki nie zaburzyły jej świadomości.

Całkowicie wiarygodna według Sądu była również opinia biegłych lekarzy C. Ż. i J. M. (lekarza neurologa) z (...) (...) (...) w P.. Opinia ta potwierdziła i uszczegółowiła wnioski opinii biegłego psychiatry w tych obszarach, które dotyczą

aspektów neurologicznych zdrowia wnioskodawczynie, a w szczególności skutków przebytego przez nią udaru (epizodu niedokrwienia mózgu). Biegli w przekonujący sposób wskazali, że epizod ten nie doprowadził u wnioskodawczynie do powstania zaburzeń świadomości, ani też do upośledzenia odbierania przez nią otaczającej ją rzeczywistości. Biegli zarówno w pisemnej opinii, jak i na rozprawie wyjaśnili, że przyjmowane przez wnioskodawczynię leki nie zaburzały jej świadomości, lecz przeciwnie, poprawiały jej stan. Biegły C. Ż. na rozprawie logicznie podkreślił, że ciężkość objawów zgłaszanych przez wnioskodawczynię w okresie zawarcia przez nią umowy nie świadczy o braku orientacji czy świadomości S. G. ani też o tym, że jej stan się pogarszał. Podkreślił również, że z wywiadu przeprowadzonego z wnioskodawczynią w czasie badania wynika, że w okresie zawarcia umowy normalnie pracowała ona intelektualnie, co również przemawia za konkluzją, że była w tym czasie świadoma. Sąd zaznaczył, że nie odmówił wiarygodności opinii biegłych pomimo konsekwentnego używania przez nich w treści opinii słowa „testatorka” oraz innych wyrażeń wskazujących na fakt, że S. G. była spadkodawczynią. Określenia te stanowią bowiem omyłki pisarskie, zaś z całokształtu opinii oraz wypowiedzi biegłego na rozprawie, a przede wszystkim z faktu dokonania badania wnioskodawczynie przez biegłych wynika, że mieli oni świadomość, w jakiej sprawie sporządzają opinię.

Zeznania świadka A. I., notariusza, przed którym zawarto umowę zrzeczenia się dziedziczenia, okazały się zdaniem Sądu wiarygodne w całości, jednak nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek nie pamiętał bowiem okoliczności sporządzenia konkretnego aktu notarialnego, a formułowane przez niego uwagi miały jedynie charakter ogólnych zapewnień o starannym wykonywaniu przez niego obowiązków notariusza.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka J. W., lekarza, który badał wnioskodawczynię w dniu 22.01.2004r. Biorąc pod uwagę, że biegli lekarze przy sporządzaniu swoich opinii wzięli pod uwagę całą historię choroby wnioskodawczynie, w tym również zapisy dokonane przez J. W., nie było potrzeby dodatkowego przeprowadzania dowodu z zeznań tego świadka. Okoliczność, na którą świadek miała zeznawać, została bowiem przekonująco wyjaśniona przez biegłych zarówno w opiniach pisemnych, jak i na rozprawie. W szczególności wiarygodne było stwierdzenie, że dokonywane przez lekarza zapisy stanowiły zapis wywiadu i zgłaszanych w jego ramach dolegliwości. Ponadto Sąd stwierdził, że biegli wyjaśnili, iż częstotliwość wizyt oraz brak pogarszania się stanu pacjentki, wynikający z wpisywaniu w historii choroby słowa „idem”, oznaczającego stabilny stan wnioskodawczynie, a także fakt, że wnioskodawczynie mimo zgłaszanych dolegliwości nie była kierowana do leczenia szpitalnego oraz fakt wykonywania przez wnioskodawczynię pracy intelektualnej jednoznacznie wskazują na brak u niej takich dolegliwości, które wyłączałyby w dniu zawarcia umowy świadome i swobodne powzięcie decyzji oraz wyrażenie woli.

Sąd oddalił również dowód z zeznań świadka H. S. (1). W ocenie Sądu okoliczności, na które miał być przesłuchiwany świadek w niniejszej sprawie wskazane przez wnioskodawczynię nie miały istotnego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia. Świadek miał bowiem zeznawać na okoliczność relacji panujących w rodzinie wnioskodawczynie i uczestnika oraz faktu, że wnioskodawczynie nigdy nie wspominała, że pragnie zrzec się dziedziczenia po matce. Kwestie ta nie mają jednak istotnego znaczenia dla oceny ewentualnej świadomości czy swobody podejmowanych czynności przez wnioskodawczynię.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał nie chce lub nie może być spadkobiercą. Spadkodawczynie U. K. nie sporządziła testamentu, nie powołała więc spadkobiercy testamentowego. W konsekwencji do dziedziczenia po nim powołani zostali jej spadkobiercy ustawowi. W myśl art. 931 § 1 k.c. w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek, przy tym dziedziczą oni w częściach równych, a jedynie część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. Jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych zstępnych (§ 2).

Zgodnie z art. 1048 k.c. spadkobierca ustawowy może przez umowę z przyszłym spadkodawcą zrzec się dziedziczenia po nim, przy czym umowa taka powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Wnioskodawczyni S. G., jako córka U. K., należała, zgodnie z art. 931 § 1 k.c., do jej spadkobierców ustawowych, w związku z czym mogła zawrzeć z nią ważną umowę o zrzeczenie się dziedziczenia. Umowa ta została przy tym zawarta w formie aktu notarialnego, a więc w formie wymaganej przez przepisy ustawy. Zdaniem Sądu brak było także innych przesłanek, które prowadziłyby do przekonania, że umowa była nieważna. Nie znalazł w szczególności w sprawie zastosowania art. 82 k.c., zgodnie z którym nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów (w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych) znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Zgodnie bowiem z wnioskami opinii biegłego lekarza psychiatry oraz biegłych lekarzy z (...)w P., w tym biegłego lekarza neurologa, wnioskodawczyni nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Nie miał zatem miejsca stan, od którego ustawodawca uzależnił skutek nieważności oświadczenia woli. Nie przybrał on przy tym również postaci przymusu, gdyż w sprawie nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności wskazujące, że wnioskodawczyni była poddana jakimkolwiek bezprawnemu wpływowi. Nie miała z pewnością takiego charakteru perswazja opierająca się na zagrożeniu wydziedziczeniem wnioskodawczyni przez matkę. Tego rodzaju perswazja miała na celu znalezienie rozwiązania godzącego interesy przyszłej spadkodawczyni, której zależało na całkowitym wyłączeniu córki, której znacząco pomagała finansowo, od dziedziczenia po niej i uczynieniu swoim jedynym spadkobiercą syna, który się nią opiekował oraz interesy samej wnioskodawczyni, która uniknęła wyjątkowo nieprzyjemnej sytuacji wydziedziczenia w testamencie. Wnioskodawczyni takie rozwiązanie zaakceptowała i uzgodniła z bratem rekompensatę, którą następnie otrzymała. Zawarta przez wnioskodawczynię i jej matkę umowa nie uchybia także art. 58 § 2 k.c. i nie jest nieważna z uwagi na swoją sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Dopuszczalność zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia wynika bowiem wprost z ustawy, a nadto w niniejszej sprawie ustalono, że istniał konkretny powód dla zawarcia takiej umowy, którego istnienia wnioskodawczyni była świadoma.

Skutki zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia ustawodawca określił w art. 1049 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, zrzeczenie się dziedziczenia obejmuje również zstępnych zrzekającego się, chyba że umówiono się inaczej. W myśl natomiast § 2, zrzekający się oraz jego zstępni, których obejmuje zrzeczenie się dziedziczenia, zostają wyłączeni od dziedziczenia, tak jakby nie dożyli otwarcia spadku. Mając na uwadze, że zawarta między wnioskodawczynią a jej matką umowa o zrzeczenie się dziedziczenia nie zawiera postanowień ograniczających skutki zrzeczenia się do samej tylko wnioskodawczyni, a wyłączających je w stosunku do jej zstępnych, Sąd stwierdził, że zarówno wnioskodawczynię, jak i jej zstępnych należało przy ustalaniu kręgu dziedziczenia po U. K. traktować tak, jak gdyby osoby te nie dożyły otwarcia spadku. Zestawiając skutki zrzeczenia się dziedziczenia z art. 1049 § 2 k.c. z regułami dziedziczenia ustawowego określonymi w art. 931 k.c. Sąd uznał, że przepisy o zrzeczeniu się dziedziczenia wyłączają zastosowanie art. 931 § 2 k.c., a w konsekwencji nie pozwalają uzyskać tytułu do spadku zstępnym dziecka spadkodawcy. Jednocześnie zgodnie z art. 927 § 1 k.c., spadkobierca nie może dziedziczyć, jeśli nie dożyje otwarcia spadku, a więc również sytuacji, w której skutecznie zrzeknie się on dziedziczenia.

Biorąc pod uwagę, że w chwili śmierci U. K. nie była zamężna oraz posiadała dwoje dzieci, z których jedno zrzekło się dziedziczenia po niej, jedynym spadkobiercą ustawowym spadkodawczyni jest H. K.. Należało zatem stwierdzić, że nabył on spadek po zmarłej U. K. w całości na podstawie ustawy.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. Interesy wnioskodawczyni i uczestnika były częściowo sprzeczne, tak więc Sąd obciążył ich kosztami postępowania w zakresie już poniesionym, jednak kosztami wyłożonymi w sprawie przez Skarb Państwa obciążył wnioskodawczynię. Koszty te, na które składają się wynagrodzenia biegłych, powstały wyłącznie z powodu podniesienia przez wnioskodawczynię okoliczności swojego rzekomego braku świadomości w czasie zawierania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia, która to okoliczność została zakwestionowana przez biegłych. Nie ma zatem żadnego powodu, aby koszty powstałe z tego tytułu miał w jakiegokolwiek części ponosić uczestnik, który od początku zaprzeczał twierdzeniom wnioskodawczyni co do jej

niepoczytalności. Rozstrzygając o kosztach postępowania co do zasady Sąd na podstawie art. 108 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. pozostawił szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego postanowienia złożyła wnioskodawczynie, zaskarżając je w całości oraz zarzucając:

- 1) naruszenie przepisów postępowania przez oddalenie wniosków dowodowych o słuchanie świadków H. S. (2) i J. W. (lekarki badającej wnioskodawczynie w dniu podpisania aktu notarialnego i stwierdzającej jej stan psychiczny jako zaburzony);
- 2) błędne ustalenie, że wnioskodawczynie zamierzała całkowicie zrzec się dziedziczenia po swojej matce w zamian za sumę pieniężną w kwocie 15.000,-zł.

W oparciu o te zarzuty wnioskodawczynie domagała się uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu w/w wniosków dowodowych oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nieskuteczne okazały się zarzuty naruszenia – niewymienionych zresztą w apelacji – przepisów postępowania w związku z wydanym przez Sąd I instancji na rozprawie w dniu 10.01.2017r. postanowieniem o pominięciu dowodu z zeznań świadka J. W. oraz oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. S. (2).

Gdy chodzi o drugiego z wymienionych świadków, to należy zwrócić uwagę, że wnioskodawczynie, która domagała się jego przesłuchania, po wydaniu decyzji odmownej nie zgłosiła w tym zakresie zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Zgodnie z przywołanym przepisem, strony mogą w toku posiedzenia (a jeżeli nie były obecne – na najbliższym posiedzeniu) zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu; stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania (chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy). Celem powyższej regulacji jest zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego ich wykorzystania w środkach odwoławczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.02.2010r., V CSK 234/09, publ. OSNC-ZD 2010/D/102). Z wyraźniej treści przepisu oraz z jednolitych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury wynika ponadto, że skutkiem niepodniesienia przez stronę zarzutu naruszenia przepisów postępowania w trybie art. 162 k.p.c. jest bezpowrotna utrata tego zarzutu w dalszym toku postępowania, a więc także w postępowaniu wywołanym wniesieniem zażalenia oraz w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z 27.10.2005r., III CZP 55/05, publ. OSN 2006/9/144). Uchybieniem procesowym, które powinno zostać wytknięte w opisany sposób jest m.in. wydanie postanowienia o przeprowadzeniu albo odmowie przeprowadzenia określonego dowodu, gdyż zgodnie z art. 240 § 1 k.p.c. sąd nie jest związany swoim postanowieniem dowodowym i może je stosownie do okoliczności uchylić lub zmienić. Przewidziana w art. 380 k.p.c. merytoryczna ocena – w ramach zarzutu naruszenia przepisów postępowania – zasadności postanowienia sądu pierwszej instancji oddalającego wniosek dowodowy strony jest zatem możliwa jedynie przy zachowaniu przez skarżącego wymogu zgłoszenia zastrzeżenia o uchybieniu przez sąd przepisom postępowania, zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26.08.2009r., I CSK 13/09 czy wyrok Sądu Najwyższego z 29.08.2013r., I CSK 713/12). Jak już zostało to zaznaczone, wnioskodawczynie ani jej pełnomocnik procesowy podczas posiedzenia w dniu 10.01.2017r. nie zakwestionowali postanowienia Sądu I instancji o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. S. (2). Nawet więc jeśli postanowienie to było wadliwe, wnioskodawczynie utraciła prawo powoływania się w postępowaniu apelacyjnym na ewentualne uchybienia Sądu I instancji w tym zakresie.

Gdy chodzi zaś o pominięcie dowodu z zeznań świadka J. W., to Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wyjaśnił, że biegli przy sporządzaniu opinii wzięli pod uwagę historię choroby wnioskodawczyni, w tym również zapisy dokonane przez świadka i nie było potrzeby dodatkowego przeprowadzania dowodu z jego zeznań, gdyż okoliczność, na którą świadek miał zeznawać, została przekonująco wyjaśniona przez biegłych w opiniach pisemnych, jak i na rozprawie (w szczególności jako wiarygodne Sąd uznał stwierdzenie, że dokonywane przez lekarza zapisy stanowiły zapis wywiadu i zgłaszanych w jego ramach dolegliwości). Argumentacja Sądu I instancji nawiązywała do art. 217 § 3 k.p.c., w myśl którego sąd pomija twierdzenia i dowody m.in. jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Rzecz jednak w tym, że przez „wyjaśnienie spornych okoliczności” należy rozumieć taki stan rzeczy, w którym albo nastąpiło uzgodnienie między stronami spornych dotychczas okoliczności, albo też zostały one wyjaśnione na korzyść strony powołującej dowody. Niedopuszczalne jest w rezultacie pominięcie zaofiarowanych środków dowodowych z powołaniem się na wyjaśnienie sprawy, jeżeli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi, w przekonaniu sądu, do wniosków niekorzystnych dla strony powołującej dalsze dowody. Oznaczałoby to bowiem pozbawienie jednej ze stron możliwości udowodnienia jej twierdzeń (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 30.05.2007r., IV CSK 41/07). W niniejszej sprawie wnioskodawczyni domagała się przesłuchania świadka J. W. w związku z dokonaniem przez nią wpisu w historii choroby z dnia 22.01.2004r. (a więc w dacie zawarcia umowy o rzeczenie się dziedziczenia) dotyczącym „zaburzenia świadomości” (k.148), który według wnioskodawczyni stanowił rozpoznanie i diagnozę, natomiast biegli z (...) w opinii pisemnej z dnia 14.06.2016r. oraz biegły C. Ż. podczas składania wyjaśnień na rozprawie w dniu 22.09.2016r. zinterpretowali ten fragment jako zapis wywiadu z pacjentką (pismo procesowe wnioskodawczyni z 5.10.2016r. – k.295). Sporna okoliczność, jaką było znaczenie zapisu poczynionego przez lekarza leczącego podczas wizyty w dniu 22.01.2004r., w momencie oddalania przez Sąd I instancji wniosku o przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadka nie została „dostatecznie wyjaśniona” w rozumieniu art. 217 § 3 k.p.c., gdyż opinia biegłych pozostawała w tym zakresie sprzeczna z twierdzeniami wnioskodawczyni. Jednocześnie była to niewątpliwie okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), gdyż ustalenie stanu zdrowia wnioskodawczyni w powyższej dacie rzutowało na ocenę, czy jej oświadczenie woli zawarte w umowie o rzeczenie się dziedziczenia było dotknięte wadą z art. 82 k.c.

Podane przez Sąd I instancji motywy oddalenia wniosku dowodowego były więc błędne, natomiast podjętą decyzję należy mimo to ocenić jako trafną z uwagi na art. 242 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli postępowanie dowodowe napotyka przeszkody o nieokreślonym czasie trwania, sąd może oznaczyć termin, po którego upływie dowód może być przeprowadzony tylko wówczas, gdy nie spowoduje to zwłoki w postępowaniu. Powyższa regulacja służy zapobieganiu przewlekłości postępowania, stanowiącej naruszenie prawa stron do rozpoznania ich sprawy w rozsądnym terminie, bez zbędnej zwłoki. Bezskuteczny upływ ustalonego przez sąd terminu powoduje zaś utratę możliwości skorzystania ze środka dowodowego, którego termin dotyczył. Lektura akt rozpoznawanej sprawy wskazuje, że Sąd I instancji zamierzał dopuścić dowód z zeznań świadka J. W., gdyż skierował do niej wezwanie na podany przez wnioskodawczynię adres, z tym że wezwanie to okazało się nieskuteczne, gdyż przesyłka nie została podjęta (k. 295,297,312-313). W związku z tym na rozprawie w dniu 10.11.2016r. Sąd wydał postanowienie, w którym na podstawie art. 242 k.p.c. zastrzegł, że termin kolejnego posiedzenia wyznaczonego na 7.01.2017r. będzie stanowił ostateczny termin na przesłuchanie świadka i po tym terminie dowód ten będzie mógł być przeprowadzony tylko wtedy, gdy nie spowoduje to zwłoki w postępowaniu (k.314). Po rozprawie wnioskodawczyni podała inny adres świadka (k.316), z tym że wezwanie ponownie nie zostało podjęte (k.318). W zaistniałej sytuacji, skoro nie udało się przesłuchać świadka w terminie wyznaczonym przez Sąd I instancji, istniały podstawy z art. 242 k.p.c. do pominięcia tego dowodu. Dodać trzeba, że nie znajdował uzasadnienia zgłoszony przez wnioskodawczynię pismem z dnia 10.11.2016r. wniosek o zwrócenie się przez Sąd I instancji do (...) Izby Lekarskiej o podanie aktualnego adresu świadka, gdyż to na stronie spoczywa obowiązek ustalenia i wskazania prawidłowego adresu, pod który można będzie doręczyć wezwanie (tak również: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18.09.2014r., I.ACa.313/14). Sama strona może się w tym celu zwrócić choćby do właściwego organu meldunkowego, czego wnioskodawczyni nie uczyniła. Co istotne, adres świadka nie został także podany w postępowaniu apelacyjnym, a zatem i Sąd Okręgowy nie miał możliwości przeprowadzenia omawianego dowodu. Jego pominięcie pozostawało tym samym w zgodzie z art. 242 k.p.c. i nie zostało skutecznie podważone w apelacji.

Należy dodać, że analiza treści dokumentacji medycznej w postaci historii choroby prowadzonej przez (...)Spółka z o.o. w P. (k.104-155), gdzie wnioskodawczyni od 2000r. leczyła się w poradni neurologicznej, nie potwierdza sugestii, jakoby lekarz neurolog J. W. podczas wizyty w dniu 22.01.2004r. rozpoznała u wnioskodawczyni zaburzenia świadomości. Lekarz ten od początku udzielał wnioskodawczyni porad, zaś jego zapisy w historii choroby sporządzane były według niezmiennego schematu, a więc najpierw zapisywano zgłaszane przez pacjentkę dolegliwości (i ewentualne również przedstawiane przez nią wyniki wykonanych przed wizytą badań), następnie opisywano wykonane badania czy procedury medyczne, a na koniec rozpoznanie (diagnozę) oraz zalecenia, w tym przepisane leki. Zapisy w dokumentacji dokonane w dniu 22.01.2004r. ściśle odpowiadają temu schematowi (k.148-149), a zatem pomimo że na wstępie nie zaznaczono wyraźnie, że wymienia się objawy zgłaszane przez pacjentkę, to nie budzi wątpliwości, że ta część zapisu nie odnosi się do diagnozy, którą umieszczono dopiero pod koniec zapisu. W pełni zasadnie biegły z (...) wydając opinię przyjęli zatem, że w dniu 22.01.2004r. wnioskodawczyni zgłosiła podczas wizyty u neurologa dolegliwości w postaci zawrotów i bólów głowy, złej orientacji w terenie, złej pamięci świeżej oraz jednorazowego „stanu zaburzenia świadomości”, natomiast po wykonanych w tym dniu badaniach (...) lekarz stwierdził „stan jak poprzednio” (k.148-149 w zw. z k.265). Zupełnie bezpodstawnie wnioskodawczyni usiłowała zaś twierdzić, że w dniu podpisania aktu notarialnego lekarz neurolog stwierdził u niej – jak ujęto to w apelacji – „zaburzony stan psychiczny”.

Ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego postanowienia nie zostały w sposób wyraźny zakwestionowane w apelacji, podobnie jak i dokonana przez Sąd I instancji ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłych (apelacja nie zawiera nawet zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.). Odnośnie do opinii (...) wnioskodawczyni zgłaszała jedynie zastrzeżenia wiążące się z błędą, jej zdaniem, interpretacją zapisu w historii choroby dokumentującego wizytę u neurologa w dniu 22.01.2004r., który to zarzut okazał się jednak chybiony. W pozostałym zakresie apelacja sprowadzała się do wskazania na pewne szczegółowe okoliczności, które według skarżącej nie zostały wzięte pod uwagę, bez jednak próby wywiedzenia konkretnych wniosków, które miałyby z tychże okoliczności wynikać oraz powiązania ich z przepisami prawa materialnego mogącymi mieć zastosowanie dla oceny oświadczeń woli zawartych w umowie z dnia 22.01.2004r.

Jak należy zakładać, wywody apelacji dotyczące podpisanie aktu notarialnego na skutek podstępnego nakłonienia jej do tego względnie brak po stronie wnioskodawczyni świadomości treści oraz skutków zawartej umowy nawiązywały do wady oświadczenia woli w postaci błędu (art. 84 k.c.), i to wywołanego podstępnie (art. 86 k.c.). Zaistnienia takiej wady nie powoduje jednak nieważności czynności prawnej, lecz jedynie jej tzw. wzruszalność. Zgodnie z art. 88 k.c. osoba, która złożyła oświadczenie woli innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, aby wzruszyć dokonaną czynność musi uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, co następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie (§ 1), a uprawnienie do uchylenia się wygasa: w razie błędu – z upływem roku od jego wykrycia, a w razie groźby – z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał (§ 2). Wadliwość przybierająca postać błędu oznacza więc, że dotknięta nią czynność prawna jest ważna (wywołuje właściwe dla niej skutki prawne), a jej skutki ustają z mocą wsteczną (ex tunc) tylko wtedy, gdy uprawniony wykaże określoną aktywność i uchyli się od skutków prawnych swego wadliwego oświadczenia woli. W rozpoznawanym przypadku wnioskodawczyni niewątpliwie nie uchyliła się (w przepisany prawem sposób i w określonym terminie) od skutków prawnych swego oświadczenia woli zawartego w umowie z dnia 22.01.2004r. o zrzeczenie się dziedziczenia po matce U. K.. Już z tego względu rozpatrywanie tej umowy pod kątem zastosowania przepisów o błędzie było wykluczone.

W pozostałym zakresie apelacja zmierzała do wykazania zasadności stanowiska wnioskodawczyni o nieważności umowy z dnia 22.01.2004r. na podstawie art. 82 k.c. – z powodu jej „zaburzonego stanu psychicznego”. Trzeba jednak podkreślić, że sam zły stan psychiczny osoby składającej oświadczenie woli nie jest wystarczający dla uznania nieważności tego oświadczenia, gdyż w myśl powołanego przepisu, nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, a dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Chodzi zatem o wystąpienie (z jakichkolwiek przyczyn) stanu wyłączenia świadomości lub swobody, co oznacza – najogólniej rzecz ujmując –

brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania (wyłączenie świadomości), względnie stanu, gdy proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7.02.2006r., IV CSK 7/05). Materiał dowodowy zgromadzony w toku niniejszego postępowania nie potwierdził jednak, aby wnioskodawczynie składając oświadczenie o nieodpłatnym zrzeczeniu się dziedziczenia po matce znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Biegły psychiatra po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną oraz po przebadaniu wnioskodawczynie jednoznacznie wykluczył, aby tego rodzaju stan zaistniał u niej w dniu 22.01.2004r., wskazując ponadto, że nie ma żadnych danych pozwalających na przyjęcie, aby kiedykolwiek w latach 2000-2009, a także w dniu badania wnioskodawczynie dotknięta była zaburzeniami psychicznymi. Podobne wnioski wypływają z opinii neurologicznej (wydanej w ramach (...)). Wnioskodawczynie wiązała swój stan psychiczny ze skutkami przebytego w 2000r. udaru mózgu. Trzeba jednak zaznaczyć, że według opinii neurologicznej był to udar lekkiego stopnia (biegli użyli nawet sformułowania „epizod niedokrwienia mózgu”, a z dokumentacji medycznej wynika, że wnioskodawczynie rozpoczęła leczenie neurologiczne z podejrzeniem neuroinfekcji, ostatecznie zdiagnozowano u niej dyskopatię szyjną, przewlekłą niedostateczność krążenia mózgowego i zespół depresyjny, a dopiero w wyniku badań TK wykonanych w 2002r. – stan po udarze mózgu przebyłym w 2000r.), nie powodujący żadnych uchwytnych objawów ogniskowych lub ubytkowych neurologicznych albo upośledzenia umysłowego, nie pozostawiający też żadnych trwałych następstw somatycznych i psychicznych. Wnioskodawczynie nie była hospitalizowana po udarze i leczyła się jedynie ambulatoryjnie, przyjmując zalecane jej leki w dawkach terapeutycznych, które nie dawały objawów niepożądanych ani jakichkolwiek skutków ubocznych wpływających na pogorszenie stanu zdrowia. Rodzaj stosowanych leków i brak zmiany w dawkowaniu świadczy, według biegłych, o dobrze dobranej terapii farmakologicznej w kontynuacji leczenia istniejących schorzeń, pozwala także na wyciągnięcie wniosku, że leki nie zaburzały świadomości wnioskodawczynie. W toku leczenia w poradni neurologicznej w latach 2000-2007 wnioskodawczynie podczas wizyt (odbywających się 2-10 razy w ciągu roku) skarżyła się przeważnie na zawroty i bóle głowy, bóle kręgosłupa i barku, obniżony nastrój, gorszą pamięć i koncentrację, złą orientację w terenie. W opinii neurologicznej stwierdzono zaś, że zespół depresyjny oraz schorzenie organiczne w postaci niedostateczności krążenia mózgowego z zawrotami głowy nie powodowały występowania zaburzeń świadomości ani nie upośledzały odbierania otaczającej rzeczywistości w sposób, który w dniu 22.01.2004r. ograniczałby lub uniemożliwiał świadome i swobodne wyrażenie woli. Biegli zwrócili także uwagę, że wprawdzie w tym czasie wnioskodawczynie przebywała na rencie z powodu schorzeń organicznych, ale jednocześnie zajmowała się pracą zarobkową wymagającą sprawności intelektualnej (pisanie i redagowanie tekstów, korekty), a sten ten umożliwiał jej również świadome i swobodne powzięcie decyzji wyrażenie woli w akcie notarialnym.

W ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wnioskodawczynie wskazywała w apelacji, że nie można uznać za racjonalne postępowania polegającego na zrzeczeniu się przez osobę mającą problemy finansowe spadku wartego kilkaset tysięcy złotych nieodpłatnie (jak wynika z treści aktu notarialnego), względnie za symboliczną kwotę 15.000,- zł (jak twierdził uczestnik). Przedmiotem oceny sądu z punktu widzenia art. 82 k.c. nie jest jednak racjonalność dokonania określonych rozporządzeń majątkowych lecz ewentualne zaistnienie wady oświadczenia woli, której w sprawie nie wykazano. Ustawodawca w art. 1048 k.c. dopuścił zawarcie umowy, przez którą spadkobierca ustawy może zrzec się dziedziczenia po przyszłym spadkodawcy i z tej formy prawnej skorzystały wnioskodawczynie oraz jej matka. Trudno zresztą uznać, aby umowa ta w istotny sposób mogła rzutować na sytuację wnioskodawczynie w kontekście przyszłego spadku po matce, skoro z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika, że U. K. rozważyła wydziedziczenie wnioskodawczynie, której udzieliła już wcześniej pomocy finansowej na łączną kwotę 30.000,-zł (i na tym tle zdarzały się między nimi nieprozumienia, kiedy wnioskodawczynie przyjeżdżała po pieniądze do matki), i w efekcie dojście do spadku tylko przez uczestnika, który sprawował opiekę nad matką. Sama wnioskodawczynie podpisała też w dniu 8.01.2004r. oświadczenie, w którym podała, że doszła do porozumienia z bratem dotyczącego spadku po matce, w myśl którego postanowiła zrzec się praw majątkowych w zamian za zadośćuczynieni w kwocie 15.000,-zł, które uczestnik wypłacił jej później w ratach. Skoro w tym czasie, co przyznano w apelacji, wnioskodawczynie miała problemy finansowe, to jako logiczne i w pełni racjonalne jawi się jej postępowanie

polegające na tym, że w obliczu zagrożenia wydziedziczeniem, a więc pozbawieniem prawa do spadku i do zachowku (mogącego się zresztą zaktualizować w bliżej nieokreślonej przyszłości), wnioskodawczyni zdecydowała się na przyjęcie od brata kwoty 15.000,-zł i podpisanie z matką umowy o zrzeczenie się dziedziczenia.

Podsumowując, dokonana przez Sąd I instancji ocena umowy z dnia 22.01.2004r. była prawidłowa, a w konsekwencji stwierdzony w zaskarżonym postanowieniu porządek dziedziczenia po U. K. odpowiada prawu materialnemu, tj. przepisom art. 931 k.c. w zw. z art. 1049 k.c. i art. 927 § 1 k.c.

W tym stanie rzeczy i na podstawie art. 385 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

/-/ Michał Wysocki /-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Jarosław Grobelny